

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Radosława Lisa
Światło i bycie – religia i filozofia w myśli Henriego Corbina

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska dotyczy twórczości Henriego Corbina, który w polskim środowisku znany jest jako orientalista zajmujący się islamem, chociaż jest to jedynie ułamek jego bardzo interdyscyplinarnych badań. Corbin to przede wszystkim filozof, zainteresowany muzułmańską filozofią mistyczną i myślą gnostycką, który filozofię muzułmańską, zwłaszcza tę tworzoną przez twórców irańskich, interpretował w sposób bardzo szczególny i osobisty. Jest to niewątpliwie intelektualista bardzo ciekawy i wart zainteresowania, dlatego z uznaniem przyjmuję pracę poświęconą jego twórczości. Z drugiej strony, wiele punktów koncepcji Corbina uważam za kontrowersyjne i doceniając jego niezwykle zasługi, szczególnie dla położenia podstaw pod badania na isma'ilizmem, w określeniu Corbina „filozof-orientalista”, zdecydowanie przyznaję prymat duchowi filozofa, który podziwiam, jako orientaliście natomiast wysuwam przeciwko niemu zarzuty o nadinterpretacje, niepełne zrozumienie ogólnego ducha muzułmańskiej filozofii i teologii ujmowanej jako całość, odejście od naukowego obiektywizmu. Jednak uważam, że jako filozof miał do tego prawo i, jak wyraźnie zaznaczam, nie jest to w najmniejszym stopniu przedmiotem recenzji. Podobnie zresztą, jak przedmiotem pracy mgra Lisa nie jest analiza interpretacji filozofii islamu przedstawionej przez Corbina, lecz próba odpowiedzi na pytanie, czym według tego filozofa jest duchowość, jakie pytania stawia ze sobą, jakie są jej przejawy. Corbin interpretował te kwestie wykorzystując macierz, jaką były dla niego teksty filozofów muzułmańskich, chociaż dobierane selektywnie i interpretowane bardzo indywidualnie.

Głównym tematem pracy Doktoranta jest analiza i interpretacja filozofii Corbina, jego metody łączącej podejście fenomenologiczne oraz hermeneutyczne. Corbin bazował na filozofii muzułmańskiej, korzystając głównie z dorobku filozofii szyickiej i ismailickiej, a także wybranych myślicieli z kręgów mistyki, jak As-Suhrawardi lub Ibn al-Arabi. Idąc za Corbinem mgr Lis pragnie

uchwycić istotę badania zjawiska religijnego, opisywanie doświadczeń mistycznych w gnozie i teozofii. Pytania badawcze stawiane zarówno przez filozofa-orientalistę Corbina, jak i przez doktoranta należą do najważniejszych pytań dotyczących kondycji ludzkiej, przeżycia religijnego jednostki, istoty jej doświadczeń duchowych. Doktorant w swojej analizie wychodzi daleko poza zwykłą interpretację badanego materiału, idąc za przykładem Corbina zamienia się w Doktoranta-Filozofa, co uważam za wyjątkowe i cenne, zważywszy, że jak trudnym materiałem badawczym musi się uporać. Trudność ta wynika z faktu, że teoria duchowości Corbina nie została opisana w pojedynczym wykładzie, lecz należy ją rekonstruować odwołując się do całości jego dzieł, licznych i poświęconych różnym aspektom filozofii islamu, filozofii irańskiej, oraz ogółem doświadczenia mistycznego. W całej twórczości Corbina, przesyczonej indywidualizmem, pojawiają się pewne leitmotivy, do których wraca uparcie, interpretując je na swój sposób. Mgr Lis śledzi te wątki, interpretuje je w szerokiej warstwie komparatystycznej, nie dotyczącej tylko filozofii muzułmańskiej jako takiej, lecz nauki o religiach.

Rozprawa składa się z dwóch zasadniczych części, pierwsza z nich: *Światło i bycie* liczy sobie cztery rozdziały, natomiast druga: *Obraz wyobraźni czynnej*, składa się z trzech rozdziałów. Pracę uzupełnia Bibliografia. Praca jest zaopatrzona w obszerne przypisy, w których Doktorant prowadzi również narrację wątków pobocznych. Jak pisze Autor, Corbin nie wyłożył w jasny i zwarty sposób swojej doktryny filozoficznej, lecz należy ją rekonstruować poprzez rozważania prowadzone nad wybranymi kwestiami z filozofii muzułmańskiej, zwłaszcza szyickiej i sufickiej. Recenzentka nie może się tu powstrzymać od uwagi, że przypomina to metodę odsuwanego na margines przez Corbina Ibn Ruszda, który również nie wyłożył swojego systemu filozoficznego *explicite*, lecz poprzez trzy typy komentarzy do dzieł Arystotelesa, które uważał za swoje *opus magnum*, starając się „oczyścić” Stagirytę z naleciałości neoplatonickich, co, jak się wydaje, nie budziło szczególnego entuzjazmu Corbina. Doktorant zdecydował się na pójsię śladem metodologii wyznaczonej przez Corbina, traktując jego metodę hermeneutyczną jako żywą i nadal znajdującą zastosowanie dla rozumienia i opisanego pojęcia duchowości. Przez autorkę recenzji stanęło zatem zadanie oceny dysertacji napisanej przez Doktoranta-Filozofa, który stawia sobie hermeneutyczny cel: ujęcia hermeneutyki filozofa-orientalisty. Z zadania tego Doktorant wywiązał się, moim zdaniem, znakomicie i w sposób wybiegający ponad przeciętność.

W kolejnych rozdziałach Doktorant omawia najważniejsze elementy koncepcji Corbina, i czyni to odniesieniem do myśli religijnej autorów, którzy podobnie jak Corbin interesowali się szeroko pojętą duchowością. Autor trafnie identyfikuje najważniejsze kategorie hermeneutyki duchowej Corbina i traktuje je jako narzędzia badawcze do analizy innych autorów. Mgr Lis opiera się na całym wachlarzu prac Corbina, napisanych w trudnych i hermeneutycznym języku

francuskim. W dysertacji przywołuje w swoim tłumaczeniu obszerne wyjątki z dzieł Corbina, które pokazują doskonały warsztat translatologiczny oraz całościowe podejście do dzieł Corbina. Autor przeanalizował je starannie i traktuje je jako zwartą i konsekwentną całość, dlatego też tłumaczenia są spójne i doskonałe pod względem językowym. Styl Corbina jest trudny, pełen stworzonych przez filozofa zwrotów i pomysłów językowych, oddających jego metodę hermeneutyczną. Uznaje tłumaczenia za integralną i niezwykle istotną część pracy, podnoszącą jej wartość. Ponadto Autor dysertacji odwołuje się do licznych autorów ważnych dla samego Corbina, jak Heidegger, którego prace bohater dysertacji przekładał na język francuski, jak i autorów znaczących z punktu widzenia rozważań samego Doktoranta, jak na przykład święty Augustyn oraz J. Tischner. Powołuje się także na teksty badaczy analizujących myśl Corbina, pokazując tym samym przyzwoitą znajomość tematu badawczego.

Metoda hermeneutyczna mgra Lisa jest finezyjna i głęboko intelektualna. Odwołując się do Corbina, Doktorant przedstawia swoją własną wizję postrzegania duchowości i opisywania świadectw doświadczenia mistycznego. Pokazuje dogłębną znajomość najważniejszych dzieł filozoficznych i religijnych z tej dziedziny. Nieobca jest mu również filozofia muzułmańska, aczkolwiek recenzentka odnosi wrażenie, że na jej postrzeganie mocno rzutuje indywidualna wizja Corbina, skoncentrowana na myśli irańskiej, szyickiej i mistycznej, i brakuje tutaj pełnego oglądu. Nie jest to jednak zarzut, gdyż nie filozofia islamu jest przedmiotem pracy.

W Części pierwszej, zatytułowanej *Światło i bycie*, Rozdział I jest poświęcony opisowi faktu religijnego i jego podmiotu. Autor dysertacji za Corbinem stawia pytanie o status noematu i noezy w fakcie religijnym, a także stara się określić czym jest głębia duchowa i na czym polega zgłębianie faktu religijnego. W rozdziale tym pada definicja duchowości rozumianej jako poszukiwanie sensu obrazu oraz obrazu sensu, co przewija się przez całą dysertację. Mgr Lis uznaje także, z czym się zgadzam, że osnową myśli Corbina było przekonanie, że religia i filozofia pozostają ze sobą w wielopłaszczyznowym i złożonym związku.

Rozdział 2, *'Powiadanie' i świadectwo. Ta'wil jako hermeneutyka duchowa* jest poświęcony głównie interpretacji poszukiwania faktów religii oraz interpretacji ta'wilu, czyli hermeneutyki duchowej. Przy tej okazji pojawia się jedno z kontrowersyjnych przekonań Corbina, iż „mistyka muzułmańska jest inspirowana bezpośrednio i bezprecedensowo przez religijny fenomen szyizmu”. I chociaż, jak już wspomniałam, mam świadomość, że nie jest to przedmiotem pracy, jednak żałuję, że Doktorant w żaden sposób nie ustosunkowuje się do stwierdzeń tego typu, bardzo wątpliwych z punktu widzenia współczesnego, całościowego postrzegania filozofii arabsko-muzułmańskiej.

Refleksja nad dawaniem świadectwa przeżycia duchowego łączy się z interpretacją pojęcia ta'wil, czyli egzegezy duchowej w ujęciu Corbina. A propos ta'wilu, Doktorant pisze na s. 3, oraz 65 dysertacji, że jest to „hermeneutyczno-fenomenologiczna, rdzennie szyicka tradycja egzegezy ezoterycznego sensu prorocstwa”. Z pewnością Corbin, w swoim subiektywnym podejściu traktuje tę tradycję hermeneutyczną jako rdzennie szyicką, jednak kwestia ta jest o wiele bardziej złożona i nazywanie jej rdzennie szyicką jest nadinterpretacją. Mamy zbyt mało informacji, aby przeanalizować, jak rozwijała się hermeneutyka Koranu w najwcześniejszych czasach, ale nie można wykluczyć, że rodzaj hermeneutyki zwany później ta'wilem był stosowany już w najwcześniejszych komentarzach, w czasach kiedy nie sposób jeszcze było mówić o szyizmie. Szkoda, że Doktorant tego nie zweryfikował chociaż krótką wzmianką, wystarczyłoby się powołać na przykład na *Encyclopaedia of Islam*. W dalszej części tego rozdziału Doktorant wyjaśnia, jak Corbin rozumie opozycję *zahir-batin*, jedną z kluczowych w rozumieniu ezotyki islamu.

Rozdział 3 *Głębia duchowa i jej biegun. Orientacja* jest poświęcony różnym wymiarom głębi duchowej. Analizie zostają poddane omawiane przez Corbina pojęcia, takie jak *alam al-misal*, czyli świata wyobraźniowego, pojęcie szyickiego imamatu itd. Przy tej okazji na s. 81 pojawia się stwierdzenie, że francuski uczony niekwestionowanie należał do najwybitniejszych znawców ismailizmu na Zachodzie. Jest to, co prawda, kwestia marginalna dla pracy, jednak polemizowałabym z tym przekonaniem, gdyż nie ujmując Corbinowi pionierskości jego badań, uchodzą one dzisiaj za bardzo wybiórcze, pozbawione systematyki i subiektywne. Nie przekonują mnie też uwagi zawarte w przypisie 174: twierdzenie, że koncepcja ta'wilu i rozróżnienie na treści *zahir* i *batin* jest znakiem rozpoznawczym ismailizmu. Jest to znaczące uproszczenie, bo w takim samym stopniu można je uznać za znak rozpoznawczy koncepcji ruchów ghulat czy nusajrytów (alawitów). Ogółem określenie *haraka batinijja* było w muzułmańskich traktatach herezjograficznych stosowane wobec całego spektrum ruchów związanych z szyizmem, a nie szczególnie wobec ismailitów. Nie rozumiem, dlaczego akurat ujęcie świata w perspektywie cyklicznej hierohistorii jest wymienione jako ważna cecha szczególna ismailizmu, gdyż jest to koncepcja niezwykle ciekawa, lecz poruszona w nielicznych traktatach z wczesnego okresu rozwoju ismailizmu. W doborze lektur dotyczących ismailizmu wymieniałabym, poza Daftarym, najwybitniejszym znawcą ismailizmu, prace Walkera, Madelunga, Halma czy de Smeta.

Rozdział 4 *Orient i metafizyka fotyczna: Światło i bycie* wprowadza w najważniejsze przykłady hermeneutyki Corbina i porusza te religijne fakty, które stanowią fundamenty koncepcji intelektualnej uczonego. Do tych kwestii należy problem upadku, „kosmicznego dramatu”, następnie relacje człowieka i jego duchowego przewodnika, a także relacji człowieka i Najwyższego. W tym podrozdziale mgr Lis cytuje obszernie fragmenty Corbina, lecz także

Spenglera, i na tym tle interpretuje tak ważne dla Corbina pojęcie *alam al-misal*, czyli *mundus imaginalis*. Corbin w swoich interpretacjach obszernie odwołuje się do As-Suhrawardiego i Ibn Siny, w przypadku tego drugiego do traktatu *Hajj Ibn Jakzan*, Żyjący syn Czuwającego. Warto by tu wspomnieć, że traktat o tym samym tytule i bardzo podobnej treści napisał również sunnicki filozof z muzułmańskiej Andaluzji, Ibn Tufajl, został on zresztą przetłumaczony na polski przez Józefa Bielawskiego. Może ciekawy byłby chociaż cień refleksji, dlaczego sam Corbin ten fakt pomija, koncentrując się jedynie na dziele Ibn Siny. Dużą część tego rozdziału stanowią prowadzone u Corbina rozważania nad filozofią *israk* Suhrawardiego.

Na s. 119 znalazło się stwierdzenie, że As-Suhrawardi przypłacił swoje badania nad gnozą islamu męczeńską śmiercią. Rozumiem, że mgr Lis powtarza takie zdanie za Corbinem, jednak kwestia śmierci As-Suhrawardiego jest bardziej skomplikowana. Bez wątpienia został on oskarżony i stracony za swoje poglądy, co zostało poprzedzone nadaniem mu etykiety apostaty i kafira – w muzułmańskim średniowieczu rzecz konieczna, aby skazać na śmierć. Wśród oskarżeń przewijało się potępienie z powodu mówienie o innym proroku po Mahomecie, duże znaczenie miały też kwestie uwikłania politycznego w skomplikowaną politykę Salah ad-Dina Ibn Ajjuba. Zaproponowana przez Corbina interpretacja myśli As-Suhrawardiego jest obecnie, z punktu widzenia najbardziej współczesnej analizy jego filozofii, dokonanej, np. przez J. Walbridge'a, uważana za nieobiektywną, pomijającą szereg ważnych elementów twórczości As-Suhrawardiego, a bazująca tylko na jego mistyce światła oraz opowieściach alegorycznych, w dowolny sposób żonglująca skojarzeniami do filozofii zachodniej, bez szczególnego przełożenia na kontekst twórczości As-Suhrawardiego. Jednym słowem, podobnie jak w przypadku całej twórczości Corbina, jest to filozoficzna wariacja na temat As-Suhrawardiego, nie zaś analiza jego twórczości. Z tego też powodu byłabym ostrożna z wszystkimi uogólnieniami i dotyczącymi filozofii As-Suhrawardiego, jak na s. 155/156, prowadzonym za pośrednictwem Corbina, bez odwoływania się do tekstów oryginalnych i prowadzonych jedynie na podstawie części jego twórczości, najbardziej dla Corbina interesującej i dopasowanej do jego własnych wizji filozoficznych.

Refleksji wymagałoby na przykład przekonanie wyrażone na s. 105 i 106, że awicennizm uległ zmieceniu pod przybierającym przypływem awerroizmu, oraz podawanie domniemyanych przyczyn tego faktu. Szczególnie doszukiwania się ich w „strachu przed połączeniem każdego jednostkowego człowieka i jego Anioła”. Wzajemne relacje Ibn Ruszda, Al-Ghazalego i Ibn Siny oraz ich inspiracje intelektualne są też dzisiaj uznawane za dużo bardziej złożone i zniuansowane niż oceniał to Corbin (s. 108).

Cześć druga rozprawy nosi tytuł *Obraz wyobraźni czynnej* i jest poświęcona analizie tego właśnie zagadnienia w pracach Corbina. Ważne zagadnienie zajmuje pojęcie wyobraźni czynnej,

istotnej dla badania wszelkich przejawów duchowości. Podobnie jak w przypadku części pierwszej, analizę myśli Corbina-filozofa dokonaną przez mgra Lisa uważam za erudycyjną, interesującą i mistrzowską, chociaż podobnie jak wcześniej, wiele spostrzeżeń Corbina uważam za nieuprawnione i subiektywne, a porównania, jakie czynił między pojęciami z filozofii muzułmańskiej i zachodniej za przypadkowe i wybiórcze. Doktorant wyodrębnia kluczowe cechy wyobraźni w myśli Corbina i opisuje je w szerokim odniesieniu do prac myślicieli zachodnich.

Przechodząc do podsumowania, pracę mgra Lisa oceniam jednoznacznie pozytywnie, uważam ją za poważne osiągnięcie naukowe, dowodzące bardzo dużej wiedzy i kultury humanistycznej, doskonałej znajomości języka francuskiego, gdyż przekłady są integralną częścią pracy. Doceniam jej charakter interdyscyplinarny, swobodne poruszanie się na płaszczyźnie nauk o religiach i filozofii oraz orientalistyki, chociaż w tym ostatnim przypadku mam najwięcej zastrzeżeń. Moje główne zastrzeżenie dotyczy zbyt małego krytycyzmu wobec Corbina, którego patrzenie na filozofię islamu z punktu widzenia szyizmu, nadmierne podkreślanie wyłącznie aspektów mistycznych u Ibn al-Arabiego i As-Suhrawardiego, całkowite lekceważenie wobec filozofii sunnickiej oraz wybiórcze i indywidualistyczne traktowanie myśli muzułmańskiej sprawiają, że z punktu widzenia współczesnych badań jego zasługi jako orientalisty postrzega się raczej w kategoriach odkrycia, przygotowania i zapoznania wielu niszowych tekstów muzułmańskich niż rzetelnej analizy prowadzonej z zachowaniem naukowych standardów. Doceniam wielkie znaczenie Corbina jako filozofa i uważam zresztą, że ta przeważająca w nim dusza filozoficzna doprowadziły do takiego a nie innego potraktowania materiału badawczego, na którym bazował. Przyznaję, że Doktorant zaznacza, iż to Corbin i jego myśl stanowią przedmiot jego analizy, jednak w niektórych partiach rozprawy miałam wrażenie, że jeśli dojdzie do publikacji dysertacji, Czytelnik mniej zaznajomiony z filozofią i myślą muzułmańską oraz jej nowoczesną interpretacją dokonaną na podstawie materiałów źródłowych łatwo się pogubi uznając, że partiami czyta przyjętą w świecie naukowym wykładnię myśli filozoficznej kilku autorów muzułmańskich, a nie samego Corbina, dokonaną na podstawie pisanych w języku francuskim tekstów tego ostatniego. Polecam ten tekst do publikacji, jednak sugeruję przemyślenie ogólnej wymowy w tej kwestii.

Na koniec sprawa techniczna dotycząca zastosowanej transkrypcji. Mgr Lis na s. 26 podaje, że stosuje transkrypcję spolszczoną, a gdy termin pojawia się po raz pierwszy, podaje go w transkrypcji ISO 233. Jednak autorka recenzji dostrzegła tu wiele błędów i niekonsekwencji, zarówno jeśli chodzi o standardową transkrypcję spolszczoną, gdzie np. *ğ* oddaje się jako *gh*, jak i pod względem zapisu arabskiego, w którym pojawiają się błędy (np. s. 49 *al-falasifa wa al-hukama*

hakkan, a *hakkam*; *ta'wil* w transkrypcji spolszczonej powinien być zapisywany jako *tawil*, s. 80 zapis *akl al-fa'al*, podawany jako spolszczony, w którym z niewiadomych powodów pojawia się forma *idafy*, a powinno być *al-akl al-fa'al* albo też *akl fa'al*; s. 88 – w terminie *al-mithl*, który, jak rozumiem, ma być podany w transkrypcji ISO, ܬ oddaje się jak *t*, itd.)

Nie wpływa to na wartość pracy, niemniej, w przypadku jej wydania, wymaga gruntownego przejrzania i konsekwentnego poprawienia. Zaznaczam, że nie odnoszę się do terminów, które Autor podaje w tłumaczeniach Corbina, gdyż mam świadomość jak karkołomnym zadaniem jest tutaj ustalenie w miarę jednolitego zapisu, lecz tylko do tych, które pojawiają się w toku narracji mgra Lisa.

Wymienione przeze mnie nieliczne uwagi krytyczne w żaden sposób nie wążą na ogólnej ocenie pracy. Powtórnie podkreślam, że uznaję ją za poważne osiągnięcie naukowe, dowód dojrzałości badawczej Doktoranta, który przygotował rozprawę interdyscyplinarną, pewnie poruszając się na styku nauki o religiach, filozofii i orientalistyki. Rozprawa jest zupełnie samodzielna, stanowi niezwykle oryginalną i nacechowaną myśleniem filozoficznym refleksję nad koncepcjami niedostatecznie w Polsce znanego, nieprzeciętnego myśliciela. Jest napisana z wielką swobodą intelektualną, dobrym stylem, ma imponującą warstwę komparatystyczną. Zatem z pełnym przekonaniem wnoszę do Rady Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii UJ o podjęcie dalszych procedur w przewodzie doktorskim mgra Radosława Lisa.

Katarzyna
Pachwiab